



PISMO MIESIĘCZNE
na cześć przenajśw.
SAKRAMENTU OŁTARZA.

Redaktór i wydawca
ks. Karol Nerlich w Opolu.

*Za pozwoleniem Zwierzchności
Duchownej.*

Warunki przedpłaty.

„Pismo miesięczne“ wychodzi co miesiąc i kosztuje pojedynczy egzemplarz 5 fenigów. Pocztą przesyłane egzemplarze pojedyncze kosztują 3 fenigi za wyłożone porto więcćj, przeto 8 fenigów.

Na cały rok wynosi przedpłata bez kosztów przesyłki 60 fenigów, z przesyłką 1 marka. Na pół roku 60 fenigów.

Jeżeli się większą liczbę egzemplarzy zamówi, nastąpi zniżenie ceny. Gdy przynajmniej 12 egzemplarzy się zapłaci, wtenczas ponosi wydawca koszt przesyłki.

Zamówienia i pieniądze prosi się przysyłać pod adresem :

Ksiądz Karol Nerlich w Opolu.

Okładki

dla całego rocznika Pisma miesięcznego na część przenaśw. Sakramentu ołtarza
można nabyć u wydawcy po zamówieniach. Płaci się za pojedyncze okładki 20 fenigów.



Leon Papież XIII.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

Obowiązek najwyższego Naszego apostolskiego, urzędu i nadzwyczaj trudne położenie dzisiejszych czasów skłania Nas coraz bardziej a nawet znie-
wala do tego, abyśmy tem większą Opieką Kościół Boży otaczali i tem większe o bezpieczeństwo jego mieli staranie, im większe klęski na tenże Kościół spadają. Dla tego też broniąc o ile to w siłach Naszych wszelkimi sposobami praw Kościoła, i usiłując odwracać i odpierać grożące i nacierające nań niebezpieczeństwa, nieustannie Pana Zastępów

o pomoc niebieską błagamy, która sama jedna prace i troski Nasze do szczęśliwego końca doprowadzić może.

Do osiągnięcia zaś tej pomocy nie masz zdaniem Naszem żadnego skuteczniejszego i przedniejszego środka nad modlitwę i pobożną ucieczkę do **Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki**, która jako pokoju naszego u Boga pośredniczka i łask niebieskich szafarka, najwyższy szczyt chwały i potęgi dzierży w niebiesiech, aby ludziom przez tyle trudów i niebezpieczeństw do niebieskiego zdążającym Miasta oredownictwa i pomocy udzielać mogła.

Ponieważ już zbliża się uroczystość **Najświętszej Panny Różańcowej**, w którą czcimy pamięć najwyższych dobrodziejstw wyświadczonych całemu chrześcijaństwu za pośrednictwem różańcowego nabożeństwa, przeto życzeniem Naszem jest, aby w roku bieżącym nabożeństwo to do Najświętszej Panny ze szczególną gorliwością w całym świecie katolickim było obchodzone, abyśmy za jej pośrednictwem Boskiego Jej Syna w nieszczęściach naszych ulagodzić i przejednać sobie mogli. I dla tego to uważaliśmy za rzecz dobrą wystósować do Was, czcigodni Bracia, niniejsze pismo, aby po ogłoszeniu życzenia i zamiarów Naszych, ludy chrześcijańskie za Waszem pośrednictwem i staraniem do tego religijnego aktu należytej doznały podniety.

Z szczególnem zawsze nabożeństwem uciekały się ludy chrześcijańskie w czasach burzliwych i niebezpiecznych do Maryi, aby spocząć na łonie jej macierzyńskiej dobroci — z czego się pokazuje nie

tylko najpewniejsza nadzieja, ale nieograniczona niemal ufność, jaką Kościół katolicki w Bogarodzicy Maryi pokładał zawsze. I w rzeczy samej wolna pierworodnej zmazy Panna, na Matkę Boga wybrana, a tem samem jakoby uczestniczką zbawienia rodzaju ludzkiego uczyniona, takiej u Syna łaski i powagi zażywa, jakiej ani człowiek, ani anioł żaden nigdy nie osiągnął, ani też osiągnąć nie może. Ponieważ zaś najmiłszą i najprzyjemniejszą dla Maryi jest rzeczą nieść pomoc jednostkom jej przyczyny wzywającym, przeto niepodlega żadnej wątpliwości, że nie tylko zechce, ale nawet pożądać niemal będzie przyczynić się miłościwie do błagań całego Kościoła.

Ta niezwykła i pełna nadziei synowska część dla Królowej niebios zajaśniała w całej pełni, kiedy potęga daleko szerzących się błędów, albo rozlewające się daleko zepsucie obyczajów, albo napaści potężnych wrogów, wojujący Kościół Chrystusowy w przepaść nieszczęść pogrążyć się zdawały.

Świadczą o tem dawnych i nowych wieków dzieje i roczniki kościelne, wspominające o publicznych i prywatnych błagalnych modłach i ślubach do Najświętszej Maryi Panny zanoszonych, — oraz zapisujące nadzwyczajną pomoc i przywrócony z Bożej łaski pokój i spokojniejsze czasy. Ztąd to pochodzą one znakomite tytuły, któremi katolickie ludy Najświętszą Maryą Paną zaszczyliły, nazywając ją: Wspomożeniem chrześcian, Pomocniczką, Pocieszcielką, Potężną w wojnach, Zwycięzką, Pokój przynoszącą.

Wiadomo Wam Wszystkim, Czcigodni Bracia, bardzo dobrze, jak wielkiego kłopotu i smutku nabawili Kościół Boży pod koniec XII. wieku herecytycy zwani Albigensami, którzy powstawszy z sekty późniejszych Manichejczyków, zapełnili południową Francją i inne okolice romańskie niebezpiecznemi błędami, — a szerząc dokoła postrach orężny, usiłowali wśród klęsk i ruin szeroko i daleko panowanie swoje ugruntować.

Przeciwno tego rodzaju szpetnym przeciwnikom wzbudził Bóg miłosierny — jako Wam wiadomo — świętobliwego męża, słynnego Ojca i fundatora Dominikańskiego zakonu, św. Dominika.

Mąż ten znakomity nieskazitelnością nauki, przykładami cnót, gorliwością w sprawowaniu apostołskiego urzędu, począł wielkodusznie walczyć w obrobie Kościoła katolickiego nie siłą, nie orężem, lecz przedewszystkiem ową modlitwą, którą pierwszy pod nazwą Różańca świętego zaprowadził, i tak sam jako też przez uczniów swoich na wszystkie strony świata rozpowszechnił.

Przeczuwał bowiem za bożem natchnieniem i wskazówką, że z pomocą owej modlitwy, jakby z pomocą najsilniejszego wojennego rynsztunku zwyciężeni i rozproszeni nieprzyjaciele zmuszeni zostaną zaprzestać szalonej a bezbożnej zuchwałości.

I tak się też w rzeczy samej stało. Skoro bowiem ten rodzaj modlitwy z polecenia św. Dominika przyjęto i publicznie odmawiać zaczęto, rychło pobożność, wiara i zgoda przywrócone zostały, a heretyków zamysły i podstępny w niwecz obracać się

zaczęły; większa część błędzących powróciła do zdrowej nauki, a szalone napaści bezbożnych zgniecione zostały przez wojska katolickie, do powstrzymania ich zwołane.

Skuteczna siła tej modlitwy ujawniła się też cudownie w wieku XVI., kiedy niezmierne zastępy Turków groziły całej niemal Europie zalewem pogaństwa i barbarzyństwa.

Wówczas to Papież św. Pius V. wezwawszy do wspólnej obrony książąt chrześcijańskich, starał się wszelkimi siłami najprzód o to, aby Najpotężniejsza Bogarodzica ubłagana przez modlitwę Różańca św. imieniomu chrześcijańskiemu chętnie na pomoc pospieszyła. Niepospolite wówczas widowisko niebu i ziemi zgotowane wszystkich na siebie uwagę ściągnęło. Tutaj bowiem chrześcijanie niedaleko zatoki korynckiej gotowi życie położyć i krew przelać w obronie religii i ojczyzny bez trwogi na nieprzyjaciela czekali; z drugiej zaś strony bezbronne modlących się tłumy do stóp Maryi pokorne zanosily modły, pozdrawiając ją powtarzaną wielokrotnie modlitwą Różańca św., aby walczącym do zwycięstwa dopomogła. I rzeczywiście uproszona modlitwami Pani w pomoc rycerstwu chrześcijańskiemu pospieszyła; albowiem w bitwie morskiej pod Lepanto flota chrześcijańska bez wszelkiej w ludziach swoich straty nieprzyjaciół zwyciężyła i do ucieczki zmusiła. I dla tego to ów świątobliwy Papież na pamiątkę tak znakomitego dobrodziejstwa ustanowił w rocznicę tak wielkiej potrzeby święto na cześć Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej, a

Papież Grzegorz XIII. tytuł Różańca św. uroczystości tej nadał.

W takiż sposób odniesiono w wieku zeszłym świetne zwycięstwo nad Turkami raz pod Temeszwarem na Węgrzech, drugi raz w pobliżu wyspy Korfu, i to w uroczyste dni Najświętszej Maryi Panny i za sprawą Różańca św., pobożnie wprzód odmawianego. To spowodowało Poprzednika Naszego Klemensa XI. do tego, że z wdzięczności dla Najśw. Panny ustanowił, aby w całym Kościele co rok uroczystość Różańca św. na cześć N. M. Panny obchodzoną była.

Ponieważ przeto ten rodzaj świętej modlitwy tak bardzo miłym być widzimy Najśw. Pannie i tak skutecznym do obrony Kościoła i ludu chrześcijańskiego, jako też do osiągnięcia łask Bożych tak publicznie, jako też i prywatnie — nikt się dziwić nie będzie, że Różaniec święty zalecali nadzwyczajnymi pochwałami inni także Poprzednicy Nasi i że go różnemi sposobami rozszerzyć pragnęli. Tak Urban IV. poświadcza, że codziennie za sprawą Różańca św. spływają na lud chrześcijański różne dobrodziejstwa. Sykstus IV. uczy, że ten rodzaj modlitwy właściwy jest i odpowiedni do szerzenia czci Boga i Maryi i do odpierania zagrażających światu niebezpieczeństw. Leon X. uczy, że Różaniec św. ustanowiony jest przeciw herezyarchom i wciskającym się herezyom, a Juliusz III. nazywa go zaszczytem i ozdobą rzymskiego Kościoła. Św. Papież Pius V. powiada o nim, że gdy się ten rodzaj modlitwy rozszerzył, poczęli wierni, owymi rozmyślaniami zapaleni i te-

mi modlitwami zachęcenii, odmieniać się nagle w innych mężów, ciemności heretyckie się rozproszyły a światło nauki katolickiej zabłysło. Nakoniec Grzegorz XIII. pisze, że Różaniec święty został zaprowadzony przez św. Dominika na to, aby gniew Boga przebłagać a pośrednictwo Najśw. Maryi Panny wyjednać.

Temi to względami i przykładami Poprzedników Naszych spowodowani, uważaliśmy za rzecz zgola stósowną, aby uroczyste modły w obecnych czasach dla tego były ustanowione, iżbyśmy uprosiwszy przez Różaniec Najświętszą Pannę, uzyskali takąż pomoc od Najmiłosierniejszego Jej Syna Jezusa Chrystusa.

Znane Wam są Czcigodni Bracia, jak długo-trwałe i twarde są trudy i walki Kościoła. Widzimy, jako chrześcijańska pobożność, publiczna moralność i uczciwość, i wiara sama, będąca najwyższem dobrem i innych cnót początkiem, — codziennie na coraz to większe narażone są niebezpieczeństwa. Trudne położenie i różne smutki Nasze nie tylko znacie, Czcigodni Bracia, lecz miłość i przywiązanie Wasze sprawia, że je razem z Nami czujecie i podzielacie. Najsmutniejszym i najboleśniejszym jest to: że tyle dusz, Krwią Jezusa Chrystusa odkupionych, porwanych niejakoś prądem i wichrycą odszczepiającego się od prawdy więku — na wieki stałą zgubę i zagładę niepowstrzymanie pędzą. I dla tego też konieczność boskiej pomocy nie jest dzisiaj zaiste wcale mniejsza, jak pod on czas, kiedy wielki Dominik św. dla uleczenia ran publicznych zaprowadził nabożeństwo Różańca N. Maryi Panny. Nie-

bieskiem światłem oświecony poznał on dobrze, że na nieszczęście wieku jego nie było innego odpowiedniejszego lekarstwa nad to, aby ludzie powrócili przez częste rozpamiętywanie prawd bożych do Jezusa Chrystusa, który jest Prawdą i Żywotem i Drogą do zgotowanego mu zbawienia, — i aby Pan-nę Najśw., której danem jest wszystkie herezye zniweczyć, za orędowniczkę sobie uprosili. Z tego to powodu modlitwę Różańca św. tak urządził, aby w niej tajemnice zbawienia naszego porządnie były rozpamiętywane, i aby w to rozpamiętywanie wpleciony był mistyczny wieniec z pozdrowień apostoelskich uwity, dodając do tego modlitwę do Boga i Ojca Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

My przeto na takież złe podobnego szukając lekarstwa, nie wątpimy, że modlitwa ta przez świętego Dominika z tak wielką całego chrześcijańskiego świata korzyścią zaprowadzona, przyczyni się wielce do ulżenia klęsk, na jakie czasy nasze są narażone.

Dla tego to silnie namawiamy wszystkich chrześcian, aby przykładali się, czy to publicznie, czy we własnych domach i na łonie rodziny do powtarzania pobożnych modłów różańcowych i nieustawiania w tych świątobliwych ćwiczeniach, lecz specjalnie życzymy sobie, aby cały miesiąc październik bieżącego roku poświęcony był Świętej Królowej Różańca. Postanawiamy i rozkazujemy, aby podczas tego miesiąca w całym katolickim świecie nabożeństwa różańcowe obchodzono solenne i wspaniale. Niechże tedy, począwszy od pierwszego dnia nadchodzącego miesiąca października, aż do drugiego dnia nastę-

pnego miesiąca listopada, we wszystkich parafiach — a w razie, gdyby władza duchowna uważała to za potrzebne i użyteczne — we wszystkich innych Kościołach i Kaplicach poświęconych Najświętszej Pannie, — odmawiane bywają przynajmniej pięć dziesiątków Różańca, wraz z litanją loretańską. Życzymy sobie, aby lud zbiegał się na te modlitwy pobożne i aby w tym czasie albo mszą świętą odprawiano, albo wystawiano Przenajświętszy Sakrament ku czci wiernych, aby następnie Najświętszym Sakramentem pobożne wiernych tłumy błogosławiono.

Pochwalamy bardzo, aby bractwa świętego Różańca, zgodnie z dawnymi zwyczajami urządzały uroczyste procesye przez miasta, w celu publicznego oddania czci religii św. Jednakże, jeżeliby z powodu nieszczęść czasów naszych w niektórych miejscach wykonanie publicznie tych ćwiczeń religijnych nie było możebne, niech będzie ono zastąpiono gorliwszem odwiedzaniem kościołów — a żarliwość nabożeństwa niech okazuje się w pilniejszym jeszcze wykonywaniu cnót chrześcijańskich.

Dla tych zaś, którzy wypełnią wszystko, cośmy wyżej przepisali, postanowiliśmy otworzyć niebieskie skarby Kościoła, z których od razu będą mogli czerpać i zachętę i nagrodę za swą pobożność. Tym przeto wszystkim, którzy w ciągu oznaczonego czasu będą obecnymi przy publicznem odmawianiu Różańca z litanją i modlić się będą według Naszej intencji, udzielamy siedm lat i siedm kwadragen odpustu, który za każdą razą uzyskać mogą.

Chcemy również złać łaski owe na tych także, którym słuszne powody nie pozwolą uczestniczyć w publicznych modłach, o jakich powyżej mówiliśmy; aby tylko prywatnie oddali się tym pobożnym ćwiczeniom i modlili się według Naszej intencji.

Tym zaś, którzy w czasie naznaczonym przez Nas przynajmniej dziesięć razy, czy to publicznie w świątyniach, czy też — z ważnych powodów — w prywatnych domach odprawiają owe nabożne ćwiczenia, a wyspowiadawszy się zbliżą się do Stołu Pańskiego, udzielamy rozgrzeszenia od kar doczesnych za popełnione grzechy na mocy papieżkiego odpustu.

Udzielamy także zupełne odpuszczenie win tym, którzy w dniu święta Przenajświętszej Dziewicy Różańcowej, lub w następujących ósmiu dniach oczyściwszy duszę swą zbawienną spowiedzią, zbliżą się do Stołu Chrystusowego i pomodlą się w jakimkolwiek Kościele w myśl Naszej intencji do Boga i Matki Boskiej za potrzeby Kościoła.

Starajcie się przeto, Czcigodni Bracia, jeśli Wam idzie o honor Maryi i o zbawienie społeczeństwa, aby pobudzić pobożność i cześć i powiększyć ich ufność ku Najświętszej Pannie.

Sądzimy też, iż się to nie bez Boskiego stało zrządzenia, że w tych najniespokojniejszych dla Kościoła czasach, w największej części krajów chrześcijańskich istnieje w całej pełni dawne do Najświętszej Panny nabożeństwo. Dziś zaś Naszemi napomnieniami zachęczone i głosami Waszemi podniecone ludy chrześcijańskie gorliwiej i usilniej pod opiekuncze skrzydła Maryi uciekać się będą i z dniem

każdym coraz więcej umiłują pobożny zwyczaj odmawiania Różańca ku czci Najśw. Panny, który przodkowie Nasi przywykli byli uważać nie tylko jak teraz za pomoc w nieszczęściu, ale nadto także za szlachetny znak i godło chrześcijańskiej pobożności.

Zgodne i błagalne modły całego chrześcijaństwa przyjmie chętnie w niebiesiech Patronka Rodzaju ludzkiego i łatwo to wyjedna, aby dobrzy i prawi ludzie w cnotach swych rośli, aby zbłąkani na drogę zbawienia wrócili i z Bogiem się pojednali, — aby Sprawiedliwy Mściciel występków łagodnie i miłosiernie na nas wejrzawszy, chrześcijańskie społeczeństwo od niebezpieczeństw uwolnił i pożądanym spokojem obdarzył.

Tą nadzieją powodowani najpokorniej błagamy Pana Zastępów za pośrednictwem tej, w której wszystkiego dobra całość złożyć raczył, aby najobfitsze błogosławieństwa niebieskie na Was zlać zechciał, a jako zapowiedź ich i zadatek udzielamy Wam, duchowieństwu i ludom pieczy Waszej powierzonym, jak najchętniej apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 1. września 1883 Papieżstwa Naszego roku VI.

Leon Papież XIII.

W wszystkich kościołach parafialnych diecezji a o ile można, i w innych kościołach i publicznych kaplicach, poświęconych Najśw. Maryi Pannie, od dnia 1. Października aż do dnia 2. Listopada codziennie będą odmawiane pięć dziesiątków różańca razem z Litanią o Najśw. Maryi Pannie. O ile nie

przeszkadzają stosunki miejscowe, różaniec będzie odmawiany podczas mszy św. a ile możliwości będzie mu kapłan przewodniczył. W niedziele zaś i święta różaniec będzie odmawiany pod czas nabożeństwa popołudniowego. Proboszczom i zastępcom ich wolno szczegóły urządzić według stosunków miejscowych.

† Robert.

Ofiara Mszy świętej i Jój postanowienie.

Wierni widzą w ofierze Mszy świętej najwznioślejsze nabożeństwo, pośrodek czczenia Boga. Nie wierni nie zarumieniają się to bałwochwalstwem nazywać. Jedni proszą Boga o odprawę uroczystości po całym świecie rozszerzoną; drudzy zabraniają i zakazują księżom odprawienie ofiary świętej. Gdy rzecz tak postoi, za powinność uznać trzeba w tém piśmie miesięczném o ofierze Mszy świętej czytelnikom podać krótką naukę — wiernym na zbudowanie, nieoświeconym na uwiadomienie.

Jak każda religia, tak też i chrześcijańska — najzupełniejsza między wszystkimi — ofiary znać musi. Najdoskonalszą zaś między ofiarami chrześcijańskimi jest ofiara Jezusa Chrystusa na Krzyżu. Przy téjże ofierze, w której wszelkie ofiary starego zakonu swój cel i koniec znajdują, jest wszystko doskonałem a to niezmiernie doskonałem: kapłan ofiarujący — Jezus Chrystus, dar ofiarny — Jezus Chrystus, cel ofiary — odkupienie świata. Dla wiecznej jój przedstawy i bezkrwawego jój

odnowienia jest ustanowiona odprawa eucharystyczna czyli Msza święta.

Jezus Chrystus, ów wiekuisty arcykapłan według porządku Melchizedechowego, niżeli cierpiał, ofiarował ciało i krew pod postaciami chleba i wina Bogu Ojcu.

Po wieczerzy wielkanocnej — tak pisze, równie jak Mateusz, Marek i Paweł, ewangelista Łukasz w 22. rozdziale w wierszu 19. i 20. — wzięwszy Jezus chleb, dzięki czynił, łamał go i dał im mówiąc: „To jest Ciało moje, które dla was wydane. To czynicie na moję pamiątkę.“ Wiersz 20: Równie wzięwszy kielich, mówił: „To jest kielich, nowy zakon w mej krwi, która dla was wylana.“ Słowa te są pełne Boskich tajemnic. Zapytajmy, aby się w nie wgłębić, ile można: 1) co czynił Pan Jezus sam w ów pamiętny wieczór? 2) co rozkazał Apostołom czynić? 3) które intencye miał przy tém?

1. Po pierwsze zastanówmy się nad tém, że Zbawiciel odprawił przy ostatniej wieczerzy prawdziwą ofiarę. Który dar ofiarny dał wtedy Jezus, wieczny arcykapłan, Ojcu niebieskiemu? Którymi słowami wskazuje nam swą wolę się ofiarować? Jezus dał Bogu Ojcu jako dar ofiarny ciało swe żywe i krew prawdziwą, żywą pod postaciami chleba i wina albo krótkiem słowem: „Zbawca sam się ofiarował.“ Wolę i postanowienie się ofiarować oznajmuje dosyć słowami temi: „To jest ciało moje, które dla was wydane,“ albo jak Paweł św. pisze: „które dla was łamane“ I. Kor. 11, 24. Ostatni ten wyraz idzie na kształt chleba, ale da

jednak dosyć znać, że w témto ciele pod tąto postacią obecném ofiara się odprawia, jak się przy ostatniej wieczerzy odprawiała. To samo się ma z ofiarą krwi w kielichu obecnej — „To jest kielich, nowy zakon w méj krwi, który (kielich) dla was wylany“ Łuk. 22, 20. Czy atoli słowo z uczynkiem się nie zgadzało? Słowa oznajmują ofiarę, uczynek nie dawa to znać. O nie, tak nie jest. Słowo i uczynek pokrywają się nawzajem. Jezus był rzeczywiście w stanie śmierci czyli ofiary w wieczerniku, równie jak na krzyżu Golgoty. Otóż dwie postaci — chleba i wina — ; jedna by była wystarczyła, gdyby tajemniczy pokarm wielkanocny tylko dla pożywania był dany — albowiem i pod jedną postacią jest cały Chrystus obecnym. Ale ofiara potrzebuje dwie postaci — w stanie oddzielenia, ponieważ inszym sposobem nie można lepiej przedstawić oddalenie krwi od ciała, jak ciekła przy krwawej krzyżowej ofierze.

2. Słowami następującemi: „To czyńcie na moje pamiątkę“ ustanowił Pan Jezus apostołów i ich następców za kapłanów nowego zakonu; albowiem dał im pełną moc chleb i wino przemienić w Ciało swe prawdziwe i w krew swą prawdziwą i to uczyniwszy ofiarować. Skasowano teraz baranka wielkanocnego, którego żydzi zabijali na pamiątkę wybrania się z Egiptu. W ów wieczór postanowił się Jezus sam jako nowy, jako nasz baranek wielkanocny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Komunii naszego Zbawiciela.

Nie ma nie, coby nam ważność komunii świętej i jej potrzebność tak oświeciło, jak to, że Pan Jezus sam sobie komunią świętą podał. O tém się z świętym Tomaszem z Akwinu podziwić możemy.

Okrom grzechu miał Pan Jezus naturę taką, jaką my mamy, to jest, zupełnie ludzką. Weźmy, żeby się sam nie był komunikował a innym to rozkazał, toby był to rozkazał, co sam nie czynił. A jednak powiedział: „Gdy Ciało syna człowieczego nie będziecie pożywali a krew jego nie pieli, nie będziecie mieli żywota w sobie.“ Albo: „Weźmijcie i jedźcie.“ Byłby też mszą świętą inaczej odprawiał, jak się teraz dzieje. A to jeszcze z tak ważnem opuszczeniem własnej komunii, co żadnemu kapłanowi nie jest wolno. Pierwsza Msza by była więc nie zupełną, nie całą. Nie, tak On nie chciał. Z wielkiem pragnieniem już przedtém był powiedział: „Wielce pragnęłam tę Paschę z wami pożywać, niżeli umrzeć.“ A do tego rozstania chciał się zmocnić — sobą samym.

Słówko „komunia“ znaczy zjednoczynienie. Któż może lepiej się w komunii zjednać, jak Bóg z Bogiem? Pan Jezus się najgodniej komunikował i sam z sobą w komunii się zjednał. Już nigdy się kto nie może tak zjednać w komunii albo inaczej. Nikt nie widzi ani obecności Boskiej w Hostyi, jak On ją widział. Nawet widział, jakim sposobem się obecność dzieje. O jaka pokora w téj chwili w Nim być musiała! jakie uniżenie! Któż to zro-

zumieć może, że On w swe własne serce zstąpił — aby się do cierpień i do śmierci gotować i wzmocnić? O jakby to mógł śmiertelny człowiek pojąć, że On ani Judasza nie odłączył!

Z téjto pokory mielibyśmy się sami uczyć! A gdy Jezus za potrzebne uznał się sam komunikować, nie będzie nikt na całym świecie, któryby mógł powiedzieć, że on komunii nie potrzebuje.

Ludwig IX. i cud eucharystyczny.

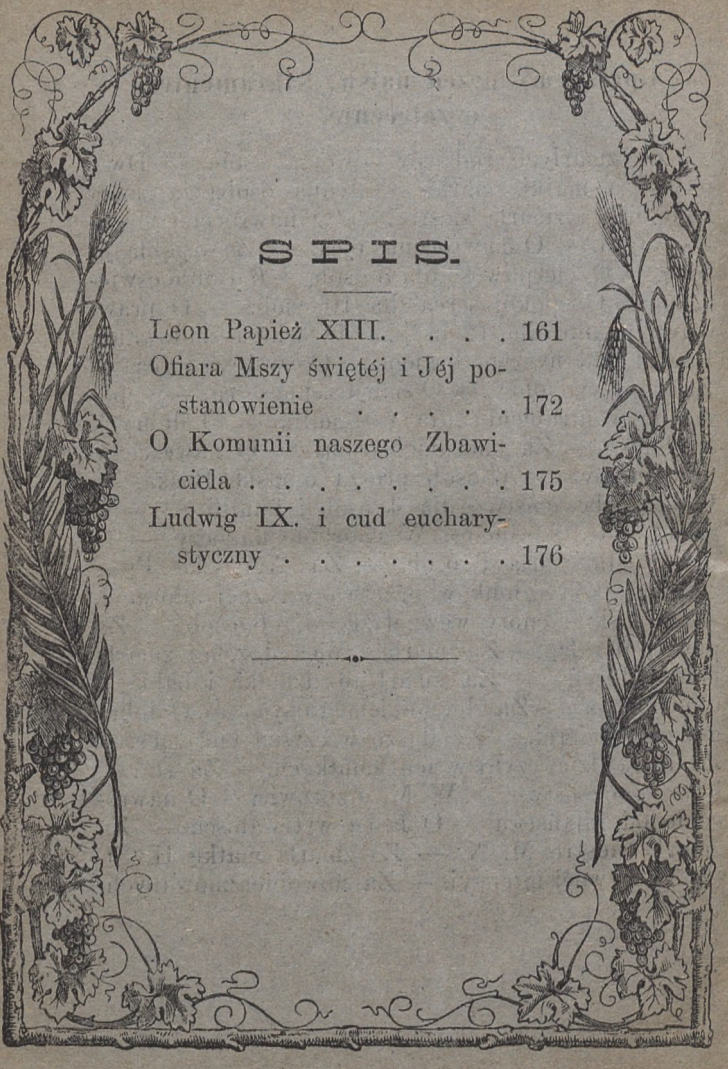
Za czasów Ludwika, króla Francuskiego, — tak historia świadczy — gdy kapłan w obecności ludu zgromadzonego mszą świętą odprawiając, najświętszą Hostyą ludowi na ukłon podźwignął, widział lud zgromadzony w ręku kapłana zamiast Hostyi małe dzieciątko. Co lud gdy to mało co zobaczywszy, prosił kapłana, żeby poczekał, trzymając tak ową Hostyą, ażeby też sam król Ludwik ten cud widział. Ale król na to, gdy mu dano znać, odpowiedział: „Niech ci idą i oglądają, którzy nie wierzą, albo małą wiarę o téj tajemnicy mają! Ja nie potrzebuję, abym na to patrzył, gdyż wiara, którą mam ku słowom Ewangelii świętej, mnie o obecności Pana Chrystusowej w najświętszym Sakramencie upewnia.“

O wiaro króla prawdziwie chreścianańskiego, któraś go tak utwierdziła w téj prawdzie, iż cudom nie chce się przypatrywać!

Drukiem Józefa Wolff w Opolu.

Upraszamy przed najśw. Sakramentem o zalecenie.

Za zmarłych rodziców dwójga osób. — Dwie osoby za matki zmarłe. — Jedna osoba za zmarłego ojca i zmarłą siostrę. — O nawrócenie brata i szwagra. — O nawrócenie ojca. — Za oziębłą osobę. — O cierpliwość dla 5 osób. — 6 osób o oświecenie. — O spokój serca dla 10 osób. — O prawdziwą pokutę dla 12 osób. — O łaskę i zmiłowanie Boskie nad naszym krajem. — O czystość serca. — Za nieprzyjaciół. — O zmięczenie serca. — O pociechę w utrapieniu dla 6 familii. — O dobrych kapłanów. — Za chorujące osoby. — O nawrócenie grzeszników. — 6 osób proszą o łaskę Boską. — O błogosławieństwo dla 4 osób i familii 8. — O talent dla 10 osób. — W chorobie na oczy. — O wybór stanu dla 6 osób. — Za Agnieszkę Pitas zmarłą. — Za członków bractwa wiecznej adoracyi. — O łaski i cnoty wewnętrzne dla 6 osób. — Za pewną parafią. — Za zmarłego ojca Józefa i zmarłą matkę Józefę. — Za zmarłego dziadka i babkę z obuch stron. — Za głucho-niemego syna. — O dobrą godzinę śmierci. — Za dusze w czyśćcu cierpiące. — Za dwie dziewczyny w ich smutkach. — Za starzyków i rodzeństwo. — W. M. o zdrowie. — O nawrócenie od pijaństwa. — O łaskę wytrwałości. — Za zmarłą siostrę M. N. — Za zmarłą matkę H. St. — W pewnej intencji. — Za nowobierzmowanych.



S P I S.

Leon Papież XIII.	161
Ofiara Mszy świętej i Jój po- stanowienie	172
O Komunii naszego Zbawi- ciela	175
Ludwig IX. i cud euchar- ystyczny	176
